

Biesiadne, Kozak

Tam na górze jawor stoi,
Jawor zielonieński.
Ginie Kozak w cudzej stronie,
Kozak młodzusiński.

"Ginę, ginę w cudzej stronie,
Śmierć mi oczy tuli,
Proszę ciebie, moja miła,
Donieś do matuli."

Przyszła matka, przyszła matka,
Przyszła matuleńka,
Obróciła blade lica
Przeciw synaleńka:

"Otóż widzisz, mój syneczku,
Moje drogie dziecko!
Nie słuchałeś ojca, matki,
Takie twoje życie."

Trosze matko, proszę matko,
Pięknie pochowajcie,
Niech we wszystkie biją dzwony,
W organ mi zagrajcie,

Niechaj tylko nie chowają
Cmentarniane diaki,
Jeno same ukraińskie
Grzebią mnie Kozaki.